Ewa GRUNER-ŻARNOCH

# GŁOS STOWARZYSZENIA RODZIN KATYŃSKICH
## (Katyń 4 VI 1995)

Szanowny Panie Prezydencie Rzeczpospolitej Polskiej
Szanowni przedstawiciele Prezydenta i Władz Federacji Rosyjskiej
Szanowni przedstawiciele najwyższych Władz Państwowych, Kościelnych i Wojskowych Rzeczpospolitej Polskiej
Dostojni Goście
Drogie Rodziny Katyńskie, w których imieniu mam zaszczyt przemawiać

W kwietniu i maju minęła pięćdziesiąta piąta już rocznica Zbrodni Katyńskiej, ale dopiero piąta, którą możemy wspólnie obchodzić.

Czuję się w obowiązku podziękować obecnym władzom Federacji Rosyjskiej za odwagę ujawnienia prawdy o zbrodni, co na pewno nie było łatwe, za pomoc w odnalezieniu większości dokumentów związanych z tą tragedią, wreszcie za podpisanie umowy między naszymi państwami z 22 lutego 1994 roku „o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji". Na podstawie tej umowy powstaną polskie wojskowe cmentarze w Katyniu i Miednoje, a także w Charkowie i na Ukrainie.

W Polsce mamy ponad sześćset cmentarzy żołnierzy radzieckich. W Dniu Zmarłych palą się na ich grobach świece, a w Dniu Zwycięstwa składane są kwiaty.

Przed niespełna czterema tygodniami wraz z Konsulem Generalnym Federacji Rosyjskiej składałam kwiaty na pięknym cmentarzu wojskowym żołnierzy radzieckich w Szczecinie. Chciałabym bardzo, aby w następnej takiej uroczystości w roku 1996 uczestniczył również Pan Gubernator obwodu smoleńskiego i abyśmy wspólnie mogli złożyć kwiaty i zapalić znicze na grobach 4. 421 polskich oficerów w Katyniu.

Jest to nasz wspólny obowiązek wobec pamięci o tragicznej przeszłości.

My, Polacy, jesteśmy narodem szczerym, serdecznym, serdecznym i romantycznym. Cenimy odwagę i honor oraz dotrzymanie obietnic. Umiemy też

wybaczać doznane krzywdy. Natomiast nienawidzimy przemocy i nigdy się jej nie poddajemy. Wzmacnia ona jedynie naszego ducha. Dowodem tego jest właśnie ponad półwieczna pamięć o zamordowanych, która przetrwała zsyłki, więzienia, łagry i prześladowania – i wciąż jest w nas bardzo bolesna i żywa.

Nosimy głębokie przekonanie, że żadnej trwałej więzi – wzajemnego szacunku czy przyjaźni – nie można zbudować na fałszu i nielojalności. Przychodzi bowiem czas i budowla ta przewraca się jak domek z kart. Natomiast najboleśniejsza nawet prawda może stać się podstawą przyszłej więzi między naszymi narodami.

Nic nie przywróci już życia naszym Bliskim, ale niech krew 21. 857 naszych oficerów i policjantów nie będzie przelana na darmo. Niech stanie się przestrogą dla przyszłych pokoleń, że żadna zbrodnia nie uchodzi bezkarnie, bo karą może być również życie z takim ciężarem, i zawsze kiedyś zostanie ona ujawniona.

Może to powstrzyma w przyszłości kogoś, kto chciałby pójść w ślady zbrodniarzy.

Może ta świadomość uchroni od podobnego losu następne pokolenia.

Nikt wówczas nie będzie musiał tak tragicznie tracić życia ani opłakiwać przez ponad pół wieku swoich Bliskich, ja to czynimy my – rodziny katyńskie.

Pomódlmy się teraz wspólnie za tych, którzy niegdy się nie poddali.

Polegli Niepokonani